

**Sygnatura akt VI Ka 324/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 czerwca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Kazimierz Cieślukowski

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2015 r.

sprawy **A. D. (1)** ur. (...) w R.,

syna W. i M.

oskarżonego z art. 300§2 kk, art. 79 pkt 4 ustawy z dn. 29.09.1994r. o rachunkowości

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 15 stycznia 2015 r. sygnatura akt II K 542/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 220 zł (dwieście dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 324/15

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 15 stycznia 2015r., sygn. akt II K 542/13 apelację na korzyść oskarżonego A. D. (2) wywiódł jego obrońca z wyboru, który zaskarżając wyrok w całości orzeczeniu temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że oskarżony zbywając samochód marki F. (...) rok produkcji 2004 o wartości 8200 zł. działał z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli wskazanych w zarzucie aktu oskarżenia, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do odmiennego wniosku;

- naruszenie art. 300§ 2 k.k. przez przyjęcie, że oskarżony zbywając samochód marki F. (...) rok produkcji 2004 o wartości 8200 zł. uszczuplił zaspokojenie wierzycieli, podczas gdy czynność ta nie miała realnego wpływu na

możliwość ich zaspokojenia wobec sięgającego w tamtym okresie około 200 000 zł. zadłużenia oskarżonego wobec innych wierzycieli;

- naruszenie art. 7 k.p.k. i 4 k.p.k. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów oraz naruszenie prawa materialnego, a to art. 79 pkt 4 ustawy o rachunkowości przez przyjęcie, że oskarżony świadomie zaniechał złożenia sprawozdań finansowych za lata 2009-2011 kierowanej przez siebie spółki, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony takiej świadomości nie posiadał;

- naruszenie art. 424§ 1 k.p.k. poprzez niedostateczne uzasadnienie dlaczego wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Odnosząc się do apelacji obrońcy stwierdzić należy, że podważając prawidłowość stanowiących podstawę wyroku ustaleń faktycznych obrońca oskarżonego A. D. (1) nie wskazał, ani w zarzutach, ani w skonstruowanym uzasadnieniu, takich argumentów, które czyniłyby ją zasadną, bądź co najmniej poddawały w wątpliwość, w jakimkolwiek zakresie, oceny i ustalenia sądu pierwszej instancji. Jednak o ile przedstawiony w uzasadnieniu wyroku stan faktyczny sprawy jest następstwem wszechstronnej, wnikliwej i rzeczowej analizy całokształtu materiału dowodowego sprawy, o tyle wnioski i żądania apelacji wynikają wyłącznie z oczekiwań jej autora nie znajdujących umocowania w stanie dowodowym sprawy.

Nie jest bowiem trafny zarzut apelacji, że materiał dowodowy sprawy nie pozwala przyjąć, by zachowanie oskarżonego A. D. (1) polegające na sprzedaży przez niego na rzecz własnego ojca samochodu marki F. (...) rok produkcji 2004 o wartości 8200 zł było działaniem powodującym uszczuplenie zaspokojenia jego wierzycieli wskazanych w zarzucie aktu oskarżenia i tym samym realizowało znamiona występku z art. 300 § 2 k.k.

Przestępstwo z art. 300 § 2 k.k. jest przestępstwem skutkowym, bowiem kryminalizacją objęte są tylko te postacie udaremniania egzekucji przez dłużnika, które prowadzą do oznaczonego skutku - udaremnienia lub uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela (tak SN m.in. w wyroku z 18 października 1999 r., II KKN 230/99, w wyroku z 27 lutego 2002 r., V KKN 83/00, wyroku z 4 listopada 2002 r., III KK 283/02).

I tak, odnosząc się do zarzutu skierowanego przeciwko orzeczeniu zawartemu w punkcie I części rozstrzygającej wyroku stwierdzić należy, że czyniąc ustalenia faktyczne w tym zakresie, sąd pierwszej instancji oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych, których treść przytoczył, ale - co istotne - omówił, wskazując w jakiej części i z jakich powodów uznał je za wiarygodne. Podstawą dokonanych ustaleń były też zeznania świadków - komorników prowadzących wobec oskarżonego postępowania egzekucyjne, ale przede wszystkim dowody z dokumentów w postaci konkretnych tytułów wykonawczych. Pokrzywdzeni nie tylko relacjonowali w jakich okolicznościach i na jakich warunkach sprzedawali towar oskarżonemu, ale szeroko zeznali co do jego zachowania po datach upływu terminu płatności za poszczególne faktury, a w szczególności, gdy wszczęte zostało przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne. W tej materii decydujące znaczenie mają również depozycje prowadzących owe egzekucje względem oskarżonego, wskazujących na posiadanie przez oskarżonego pełnej świadomości co do wymagalności wierzytelności go dotyczących oraz toczących się przeciwko niemu egzekucji zainicjowanych przez osoby wskazane w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, będących jego wierzycielami, zresztą owym faktom sam oskarżony nie przeczył. To właśnie spójne zeznania pokrzywdzonych oraz świadków - komorników powiązane z dowodami w postaci dokumentów, pozwoliły Sądowi pierwszej instancji prawidłowo ustalić, że oskarżony zrealizował znamiona przestępstwa, jednoznacznie bowiem należy wykluczyć, by jego zachowanie stanowiło czynność podjętą w ramach prowadzonej działalności handlowej. Z materiału dowodowego sprawy wynika niezbicie, że oskarżony pozornie sprzedał swojemu ojcu samochód z pominięciem uprawnionych wierzycieli działając ewidentnie na ich szkodę. Tak przyjęty sposób postępowania, przy uwzględnieniu stosunku wiedzy oskarżonego w kwestii toczących się wobec

niego postępowań egzekucyjnych zainicjowanych przez wymienionych wierzycieli, stanowił istotny element ich pokrzywdzenia.

Powołany przez sąd pierwszej instancji materiał dowodowy w postaci dokumentów, a także zeznań komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Rudzie Śląskiej – świadka M. S. oraz wymienionych pokrzywdzonych, będących wierzycielami oskarżonego – ma jednoznacznie obciążającą wymowę. Ustalono bezspornie, że tamtym czasie oskarżony posiadał majątek w postaci rzeczonoego pojazdu, który w prowadzonej przez niego firmie figurował jako środek trwały i jako jedyny składnik majątkowy był wpisany do ujawnionej dokumentacji finansowej. Oskarżony jak wykazało postępowanie dowodowe, zresztą tego faktu w toku procesu nigdy nie negował oskarżony, posiadał pełną świadomość odnośnie prowadzonych przeciwko niemu postępowań egzekucyjnych, co obejmowało również wzmiankowanych wierzycieli – A. Z. oraz M. L.. W tym stanie rzeczy przedmiotowy samochód marki F. (...) stanowiąc składnik majątku oskarżonego realnie zagrożony był zajęciem i oskarżony bezwzględnie powinien się liczyć z faktem, że prowadzone egzekucje komornicze będą skierowane właśnie w stosunku do tego mienia, doskonale bowiem wiedział, że wierzyciele dochodzą swoich praw właśnie na drodze postępowania egzekucyjnego. Decydując zatem o sprzedaży rzeczonoego pojazdu musiał bezsprzecznie zdawać sobie sprawę z tego, że pozbywając się tego konkretnego majątku uszczupla w tym zakresie stan swojego posiadania kosztem rzeczonych wierzycieli. W następstwie takich działań oskarżonego doszło bowiem do pomniejszenia posiadanego przez niego majątku, który mógłby zostać zajęty przez komornika na poczet prowadzonych postępowań egzekucyjnych, dając tym samym wierzycielom możliwość choćby tylko częściowego zaspokojenia ich roszczeń, z czym oskarżony powinien się bezwzględnie liczyć, co decyduje o realizacji przez niego znamion występkę z art. 300§ 2 k.k.

W tak ustalonym stanie faktycznym, nie ulega więc wątpliwości, że wyłącznym celem działania oskarżonego było uszczuplenie zaspokojenia wierzycieli. Stanowczo przy tym należy stwierdzić, że oskarżony decydując autorytarnie o losie rzeczonoego samochodu, z którego mogliby się zaspokoić choćby w części uprawnieni wierzyciele, pozbawił komornika prowadzącego egzekucję możliwości uzyskania kwoty znacznie wyższej za ten samochód aniżeli ta, na którą opiewa faktura znajdująca się w aktach sprawy.

Wprawdzie zdaniem oskarżonego, tłumaczącego powody pozbycia się samochodu, rzeczona transakcja była uzasadniona gospodarczo i prawnie dopuszczalna, w czym utwierdzić miał oskarżonego komornik zajmujący się egzekucją, niemniej gdy przesłuchany w charakterze świadka M. S. wyraźnie zaprzeczył wskazanym przez oskarżonego faktom, nie sposób było takim wyjaśnieniom oskarżonego dać wiary w zakresie gdy twierdził, że podjęte przez niego działanie nie było wymierzone przeciwko interesom wierzycieli, wobec których miał zobowiązania.

Oczywistym jest, że komornik prowadzący egzekucję w stosunku do majątku oskarżonego mógł go zachęcać do kontynuowania prowadzenia działalności gospodarczej, mając nadzieję, że dzięki temu uda się pozyskać środki pieniężne, które mogłyby zostać przeznaczone na spłatę powstałego zadłużenia firmy. Niemniej nie może to oznaczać akceptacji dla możliwości wyzbycia się jedynego majątku zagrożonego zajęciem, w dodatku po cenach, które mogą być znacznie zaniżone, skoro cały majątek firmowy w postaci środków trwałych, a do nich należał właśnie zbyty samochód, w razie egzekucji byłby zabezpieczony przez organy egzekucyjne dla potrzeb zaspokojenia wierzycieli. Przedmiotowy samochód oskarżonego nie będąc towarem handlowym, z racji realnego zagrożenia zajęciem, nie powinien być więc przedmiotem obrotu gospodarczego, a komornik zachęcając oskarżonego do dalszego prowadzenia firmy z całą pewnością nie namawiał go do jego sprzedaży, co wynika jasno z jego zeznań pochodzących z rozprawy.

Nie można także zgodzić się z obrońcą twierdzącym, że sprzedaż samochodu dokonana przez oskarżonego nie miała realnego wpływu na zaspokojenie wierzycieli, uwzględniając prawidłowo stan zadłużenia oskarżonego na tamten moment. Obrońca oskarżonego wskazuje, że wartość ruchomości wynosząca 8200 zł. nie pokrywała istniejącego zadłużenia i gdyby wszczęto egzekucję do przedmiotowej ruchomości wierzyciele wskazani w wyroku Sądu I instancji nie uzyskaliby żadnego zaspokojenia. Z powyższym zarzutami nie sposób się zgodzić mając do dyspozycji zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, który wyraźnie wykazuje, że na moment rzeczonoego transakcji, czyli do maja 2008r. przeciwko oskarżonemu toczyło się jedynie kilka postępowań egzekucyjnych z wniosku wierzycieli o tym samym pierwszeństwie zaspokojenia, i dopiero po tej dacie ich liczba lawinowo wzrosła. Jako prawidłowe ocenić

należy więc wnioskowanie sądu meriti wywodzącego, że w takiej sytuacji gdyby ów samochód zbyto w postępowaniu egzekucyjnym, to pozwoliłoby to na uzyskanie środków pieniężnych, z których można byłoby choćby częściowo zaspokoić wierzycieli wskazanych w akcie oskarżenia jako korzystających z tych samych przywilejów. Tymczasem oskarżony sprzedając go ojcu, który przecież wierzycielem oskarżonego nie był, czyniąc w ten sposób pozbawił ich takiej możliwości, to prawidłowość przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. nie może budzić wątpliwości.

Nadto obrona powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 27 lutego 2002 r., V KKN 83/2000) zdaje się nie zauważyć, że przywołany judykat nie do końca znajduje zastosowanie w realiach niniejszego postępowania. Choć do pomyślenia są takie przypadki, że sprzedaż majątku bądź jego składników będzie uzasadniona gospodarczo i wcale nie musi oznaczać, że dłużnik postępuje tak w celu udaremnienia zaspokojenia wierzyciela, to jednak w ocenie Sądu II instancji nie było tak w omawianym przypadku, gdyż oskarżony w tamtym czasie nie posiadał, poza tymże pojazdem, żadnego innego majątku mogącego służyć zaspokojeniu roszczeń przysługujących jego wierzycielom. Dlatego nawet gdy owa ruchomość, którą zbył oskarżony na rzecz swojego ojca, nie stanowiła większej wartości rynkowej, notabene twierdzenia takie opiera skarżący wyłącznie na podstawie gołosłownych wyjaśnień oskarżonego, którym sąd prawidłowo odmówił wiary z przyczyn wskazanych w pisemnych motywach, to jednak stanowiła jedyny jego majątek zagrożony zajęciem, wedle biegłego opiniującego w tej sprawie na dzień 28 maja 2008 r., czyli w dniu sprzedaży owego pojazdu spółka poza wspomnianym samochodem nie posiadała żadnego majątku oznaczając, że sytuacja finansowa oskarżonego nie pozwalała na spłatę tych zobowiązań z innych składników majątkowych należących do jego firmy. Do kwestii wypełnienia przez oskarżonego przesłanek warunkujących możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności z art. 300 § 2 k.k. odniósł się dostatecznie jasno sąd meriti w uzasadnieniu wyroku, zaś weryfikacja prawidłowości rozumowania sądu w kontekście kompletnego materiału dowodowego, nie może budzić jakichkolwiek zastrzeżeń odnośnie tego, że znamię kwestionowane przez obronę w realiach niniejszego postępowania zostało wypełnione przez oskarżonego jako że zaistniał skutek w postaci uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela.

Wskazać dodatkowo należy, że w przypadku uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela, a realizację takich właśnie znamion występku stypizowanego w art. 300 § 2 k.k. przypisano oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem, dochodzi do zmniejszenia zaspokojenia wierzyciela, czyli uniemożliwienie zaspokojenia jego roszczenia w jakiegokolwiek części, co niewątpliwie nastąpiło w momencie usunięcia przez oskarżonego spod egzekucji tego samochodu, bo można racjonalnie zakładać, że przynajmniej w minimalnym zakresie roszczenia wierzycieli, których dotyczy przedmiot postępowania zostałyby zaspokojone, gdyby egzekucja względem tego pojazdu okazała się skuteczna, przy czym w płaszczyźnie znamion wzmiankowanego występku nie miałoby żadnego znaczenia, że poprzez wyzbycie się samochodu tylko nieznacznie uszczuplił zaspokojenie swoich wierzycieli.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy sąd meriti nie popełnił błędu uznając opinię biegłego z zakresu księgowości za pełnowartościowy dowód mogący stanowić podstawę dokonywanych ustaleń co do kondycji majątkowej oskarżonego w kontekście możliwości wywiązania się przez niego z zaciągniętych zobowiązań. Biegły dysponując odpowiednimi kwalifikacjami i wieloletnim doświadczeniem zawodowym w opiniowaniu spraw podobnego rodzaju, odpowiadając rzeczowo na pytania sądu w sposób precyzyjny i jasny odniósł się do nich, po uprzednim zbadaniu stanu aktywów i pasywów w firmie oskarżonego, a wyciągnięte przez niego wnioski nie wykraczają poza posiadane przez niego wiadomości specjalne. To sąd, a nie biegły bazując na całokształcie zebranych dowodów wysnuł ostatecznie wniosek o potraktowaniu sprzedaży samochodu przez oskarżonego jako czynności prowadzącej do uszczuplenia zaspokojenia wymienionych wierzycieli jedynie posiłkując się opinią wspomnianego biegłego. Rzeczona ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego w pełni korzysta z ochrony wskazanej w art. 7 k.p.k.

Wreszcie nie sposób zgodzić się ze skarżącym, który odwołując się do nieświadomości oskarżonego przerzuca na biuro rachunkowe, z którym oskarżony zawarł stosowną umowę, odpowiedzialność za niezłożenie przez oskarżonego sprawozdań finansowych za lata 2009-2011 kierowanej przez niego spółki.

Przepis art. 79 ustawy o rachunkowości penalizuje różnego rodzaju czyny zabronione, w tym w pkt 4 polegający na nieskładaniu sprawozdania finansowego lub sprawozdania z działalności we właściwym rejestrze sądowym. Punktem wyjścia rozważań w przedmiocie odpowiedzialności za ten czyn winien być przepis art. 69 ustawy o rachunkowości, który określa zasady składania sprawozdań finansowych w rejestrach sądowych. Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy o rachunkowości: kierownik jednostki składa we właściwym rejestrze sądowym roczne sprawozdanie finansowe, opinię biegłego rewidenta, jeżeli podlegało ono badaniu, odpis uchwały bądź postanowienia organu zatwierdzającego o zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finansowego i podziale zysku lub pokryciu straty, a w przypadku jednostek, o których mowa w art. 49 ust. 1 - także sprawozdanie z działalności - w ciągu 15 dni od dnia zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego.

Z tego wynika, że osobą uprawnioną i zobowiązaną do składania rocznego sprawozdania finansowego jest kierownik jednostki, przez którego należy rozumieć członka zarządu lub innego organu zarządzającego, a jeżeli organ jest wieloosobowy - członków tego organu, z wyłączeniem pełnomocników ustanowionych przez jednostkę (...) - art. 3 ust. 1 pkt 6 ustawy o rachunkowości.

Obrońca wskazując na zawarcie przez oskarżonego z (...)Sp. z o.o. w K. umowy zlecenie, obejmującej prace księgowe, rozliczenie podatnika jako płatnika ZUS i z Urzędem Skarbowym, nie zauważa, że prowadzący to biuro M. B. nie pełnił funkcji kierownika jednostki w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 6, po wtóre z treści wiążącej go z oskarżonym umowy taka powinność - polegająca na składaniu sprawozdania finansowego w odpowiednim rejestrze sądowym - w żadnym razie nie wynikała i nie mogła wynikać. W umowie tej, której treść oskarżonemu była dobrze znana, na temat składania sprawozdań finansowych w imieniu oskarżonego przez upoważnione biuro nie ma ani jednego zdania, a najdalej idący obowiązek wspomnianego biura sprowadzał się jedynie do sporządzania sprawozdań finansowych spółki reprezentowanej przez oskarżonego pod warunkiem dostarczenia przez niego wymaganych dokumentów źródłowych. W powołanym wyżej przepisie wskazano, kto może być kierownikiem jednostki, a zatem kto mógłby być ewentualnie odpowiedzialny za składanie sprawozdań finansowych (art. 79 pkt 4). Z tegoż należy odczytać, że kierownikiem jednostki w realiach sprawy niniejszej mógł być tylko oskarżony A. D. (2).

Skoro podmiot prowadzący usługowo księgi rachunkowe spółki nie był uprawniony do składania w imieniu tejże spółki sprawozdań finansowych do właściwego rejestru sądowego, a jak wykazał przewód sądowy oskarżony nie dostarczył do biura wymaganych dokumentów pozwalających na sporządzenie takich sprawozdań, to sąd meriti nie popełnił żadnego błędu przypisując oskarżonemu odpowiedzialność z art. 79 pkt 4 ustawy o rachunkowości. Wskazać trzeba, że w ustalonym układzie faktycznym całkowitym nieporozumieniem jest próba tłumaczenia zachowania oskarżonego poprzez proste odwoływanie się do jego nieświadomości, ponieważ nieznanostwo prawa w tym konkretnym przypadku nie może mieć charakteru ekskulpacyjnego.

Także o obrazie art. 4 k.p.k. nie sposób mówić w sytuacji, gdy Sąd meriti zgodnie z dyspozycją tego przepisu, przeanalizował szczegółowo i dokładnie całość materiału dowodowego, ale przy dokonywaniu ustaleń faktycznych jedynie część z nich ocenił jako zasługujące na wiarę. Dokonana ocena dowodów była nakierowana na ustalenie rzeczywistego przebiegu wydarzeń i stanowiła wyraz rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Apelacja, tudzież sam oskarżony nie przedstawili skutecznych argumentów, które wskazywałyby, że Sąd ten oceny zebranych dowodów dokonał z naruszeniem zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., a i takich argumentów nie znalazł sąd odwoławczy.

Z przedstawionych wyżej powodów sąd II instancji uznał, że nie doszło do obrazy art. 7 k.p.k., co musiało skutkować uznaniem bezzasadności również i tego zarzutu.

Sąd I instancji przekonująco stosownie do wymogów określonych w art. 424 k.p.k. wskazał powody uzasadniające odrzucenie twierdzeń procesowych oskarżonego w części nieprzyznającej się do popełnienia zarzucanych czynów. Zgodzić się należy z sądem meriti, który wskazując na ich sprzeczność z obiektywnymi dowodami świadczącymi na jego niekorzyść, w oparciu o to kryterium pozbawia wyjaśnienia oskarżonego waloru wiarygodności. W świetle dowodów oskarżonego obciążających okoliczność, że oskarżony zaprzeczył swemu sprawstwu w odniesieniu do

tych czynów nie może dowodzić jego niewinności. Sprawstwa oskarżonego dowodzą bowiem omówione przez sąd okoliczności analizowane w oparciu o całokształt ujawnionych w sprawie dowodów, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, których ocena odpowiada wymogom ustawowym.

W świetle wszystkich powyższych okoliczności stwierdzić należy, że materiał dowodowy sprawy, oceniony przez pryzmat wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego - art. 7 k.p.k. - nie tylko uprawniał, ale obligował sąd pierwszej instancji do poczynienia takich ustaleń, jakie stanowiły podstawę zaskarżonego wyroku.

Apelacja obrońcy opiera się wyłącznie na negowaniu ustaleń sądu jednak nie wskazuje żadnego argumentu na poparcie takiego stanowiska, co wobec jednoznacznej wymowy materiału dowodowego sprawy, uznać należy za zrozumiałe.

Konsekwencją tego było podzielenie przez sąd II instancji przyjętej wobec oskarżonego kwalifikacji prawnej czynów przypisanych zaskarżonym wyrokiem.

Wobec skierowania apelacji obrońcy przeciwko całości części skazującej wyroku a więc także rozstrzygnięciu o karze, sąd odwoławczy dokonał jego kontroli i w tym zakresie, nie znajdując podstaw do złagodzenia orzeczonych kar jednostkowych. Zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k., sąd odwoławczy zmienia lub uchyla orzeczenie w zakresie kary tylko w razie stwierdzenia jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność, o której mowa w powołanym przepisie zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (tak SN m.in. w wyroku z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073). Oceniając całokształt okoliczności sprawy nie sposób przyjąć, by sytuacja taka zachodziła wobec oskarżonego.

Oceniając kompleksowo omówiony rodzaj i wymiar zastosowanych wobec oskarżonego sankcji stwierdzić należy, że z uwagi na ich wolnościowy charakter, kar tych nie sposób uznać za surowe, i to w stopniu rażącym, wprawdzie będą stanowić odczuwalną dolegliwość dla oskarżonego, ale ta jest naturalnym następstwem kary. Jeżeli zastosowana sankcja nie jest dla oskarżonego dolegliwa, to takie jej ukształtowanie jest sprzeczne z celami procesu karnego. Stanowczo jednak należy podkreślić, że orzeczone wobec oskarżonego kary nie są surowe w stopniu czyniącym je rażąco niewspółmiernymi, a tylko taka ocena skutkuje modyfikacją wyroku w instancji odwoławczej.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów sądowych postępowania odwoławczego, sąd na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. obciążył oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławczymi i wymierzył mu ustaloną odpowiednio opłatę.